

Czepianie się Dylizansu grozi śmiercią lub kalectwem!



3 sierpnia 2009 r.  
NR 13/537



\*\*\*  
WARSZAWA - NASHVILLE



Dylizans  
współpracuje ze  
Stowarzyszeniem  
Muzyki Country



Gail Davies – amerykańska gwiazda XXVIII  
Pikniku Country w Mrągowie

## Czy to jest to country?

Gail Davies kolejny raz przypomniała w Mrągowie co to jest to country, aczkolwiek polskie media wolą mieć za countrową ikonę Marylę Rodowicz. Rzeczywistą countrowość starannie skryto przed oczami widzów, na szczęście zachowała się ona przynajmniej w części nie telewizyjnych występów błyszcząc jak drobiny złota w wśród ziarenek piasku.

Tegoroczny mrągowski Piknik najogólniej mówiąc niczym szczególnym nie zachwylił. Był raczej kolejną próbą przetrwania, czy udaną okaże się za rok. Przestarzałe pomysły, brak świeżej countrowej krwi, brak przebojów śpiewanych przez cały amfiteatr tworzą niby barwną ale nijaką rzeczywistość. Impreza wymaga odnowy, tylko że nie rokuja jej ani zachowawcze podejście organizatorów, ani ogólna zgoda na status quo, w którą wliczone są od lat protesty i niezadowolenia. Piknik toczy się siłą inercji, rozpędem nadanym przed laty i pewnie będzie się tak toczył jeszcze przez jakiś czas. Cóż z tego, że mogłoby być inaczej, skoro nie widać woli dokonania zmian? Pozostaje wiara w siłę country. Może obroni się samo?

## Nie tylko Piknik

Dylizans z po przerwie i ze spóźnieniem, a to z powodów woźniczych wyjazdów i technicznego poślizgu. W numerze głównie o Pikniku w Mrągowie, ale też garść informacji z kraju i świata. Już w tym tygodniu przed nami kolejna countrowa impreza czyli countrowy koncert wpisany w dni Fromborka. 8 sierpnia we Fromborku wystąpią: Tomek Szwed, Czarek Makiewicz i Koltersi, Drink Bar, Konrad Milczarski, Zofia Jastrzębska, Agata i Gustaw Bzinkowscy, Crazy Daisy, zatańczą Rodeo.

Później grupa polskich fanów wybierają się do Norwegii na koncert Alana Jacksona – Skien 13 sierpnia.

W Stanach zapowiedzi kolejnych płyt, w tym: George'a Straita Twang, Reby McEntire Keep On Loving You i Willie Nelsona american Classic.

Smutna informacja z Kanady, gdzie podczas burzy zawaliła się scena w czasie koncertu Billego Curringtona tuż przed występem Kevina Costnera z zespołem Modern West. Jedna osoba zginęła, wiele zostało rannych.

Weselsze, że piosenkę Amazed zespołu Lonstar okrzyknięto najczęściej graną amerykańską pieśnią weselną. Nie jest to wstyd jak można by sądzić z polskiej perspektywy.

Dowodem rosnącej popularności Taylor Swift jest nominacja teledysku do jej piosenki Love Story do nagród MTV. Ostatnio widziałem też reklamę płyty Fearless w warszawskim tramwaju. Sam nie wiem, które wyróżnienie ważniejsze.

Na internetową antenę powróciła też countrowa audycja Tomasza Jarmolkiwicza „Teachera” w radiu Chelmino FM. Emisja w każdy wtorek o godzinie 18.00. Nadal też można słuchać internetowego radia RMF Pacuda Country. W radiu Hobby gościem 6 sierpnia będzie Cezary Makiewicz, godzina 22,00.

## Lista przebojów Billboardu 15 sierpnia 2009

### single:

1. *Alright*, Darius Rucker
2. *People Are Crazy*, Billy Currington
3. *You Belong With Me*, Taylor Swift
4. *Summer Nights*, Rascal Flatts
5. *Boots On*, Randy Houser
6. *Big Green Tractor*, Jason Aldean
7. *Living For The Night*, George Strait
8. *I Run To You*, Lady Antebellum
9. *Best day Of Your Life*, Kellie Pickler
10. *I'll Just Hold On*, Blake Shelton
11. *Small Town USA*, Justin Moore
12. *Barefoot And Crazy*, Jack Ingram

### albumy:

1. Taylor Swift, *Fearless*
2. Zac Brown Band, *The Foundation*
3. *Hannah Montana: The Movie* soundtrack
4. Jason Aldean, *Wide Open*
5. Darius Rucker, *Learn To Live*
6. Brad Paisley, *American Saturday Night*
7. Lady Antebellum, *Lady Antebellum*
8. Rascal Flatts, *Unstoppable*
9. Kenny Chesney, *Greatest Hits*
10. Billy Currington, *Little Bit Of Everything*
11. Sugarland, *Love On The Inside*
12. Taylor Swift, *Taylor Swift*



CountryClub  
Radia Warszawa

106,2 FM

Poniedziałek 18,30

Jerzy Głuszyk, Maciek Świątek

Prenumerata dostępna na stronie [saloon.pl](http://saloon.pl), adres redakcji: [stagecoach@saloon.pl](mailto:stagecoach@saloon.pl)

## Telewizyjne Mrągowo

Stangret



Maryla i Czarek - miłe złego początku

Kilka tygodni przed Mrągowem zadzwoniłem do osoby odpowiedzialnej w agencji organizatorów za kontakt z prasą na Pikniku. Kiedy przedstawiłem się i zapytałem o zasady akredytacji, dowiedziałem się, że muszę wykupić bilety wstępu w takiej samej cenie, jak każdy widz. To znaczy przyjemność pisania o pikniku powinienem sobie opłacić. Logika tego postępowania była dla mnie jakaś pokrętna, zresztą nie tylko dla mnie. Mój naczelny uśmiechnął się, podrapał w głowę i zawyrokował: „skoro organizatorom nie zależy na kompetentnej prasie, nam nie zależy na nich. Nie jedziesz!”

Gdybym był naczelnym też tak bym powiedział! W ten sposób została mi do obejrzenia wyłącznie wersja telewizyjna, która tak się ma do osobistego uczestnictwa w festiwalu, jak krzesło do krzesła elektrycznego. Coś jednak można powiedzieć.

Najpierw był recital Maryli Rodowicz. Uważam, że jej zaproszenie było ze wszech miar słuszne, choć to co śpiewa, jest raczej „okofocountrowe”. Jednak w Nashville występowała, z folkie jest za pan brat, a poza tym przypominam praktyczną radę Krisa Kristoffersona: „Jeśli coś brzmi jak country, to jest to country.” Z towarzyszeniem świetnych muzyków z własnego zespołu, wspomaganym przez Jacka Wąsowskiego, dołącznie tak brzmiało. Pani Maryla postawiła na znane swoje piosenki, ale niektóre tak przearanzowane, by w Mrągowie niczym nie raziły. Zaśpiewała po swojemu, z biglem, pomysłem na każdą piosenkę, no i profesjonalizmem godnym gwiazdy. Być może pomysł na rodzinne muzykowanie z dziećmi nie do końca się sprawdził, zwłaszcza w odniesieniu do stremowanej mocno córki, ale mieścił się wybornie w stylistyce tego recitalu i miejsca. Ważniejsza dla mnie

była żelazna dyscyplina muzyków, ich umiejętności i wzorowe podporządkowanie się gwiazdzie, o warstwie wokalne już nie wspominając. Nie wiem kto jest odpowiedzialny od strony reżysersko-artystycznej za jej recitale, ale idealna symbioza między warstwą wizualną a muzyczną, tak charakterystyczna dla Rodowicz, zasługuje na najwyższe uznanie.

Niestety, Maryla Rodowicz zrobiła niedźwiedzią przysługę wykonawcom drugiej części, obnażając całą mizериę programu „Gwiazdy dla country”. Mimo najlepszych chęci nie umiałem zrozumieć intencji reżysera i scenarzysty tego koncertu. Nieśmiało przypominam, że program powinien mieć swą dramaturgię, iść w górę, porwać widzów, zwłaszcza, że kilkoro wykonawców miało tak zwane ogólnopolskie twarze. Nic tu nie układało się w jakkolwiek całość, jakiś przypadkowy zlepek utworów, nie zawsze zresztą mający prawdziwe countrowe koneksje, wykonywany był w wielu przypadkach niechlujnie, a niektóre gwiazdy zwyczajnie okrutnie fałszowały. Mrągowskie wykonanie przepięknej „Blue Bayou” Roya Orbisona, znanej z tylu wspaniałych wersji z Lindą Ronstadt na czele, sprawiło ból każdemu, kto ma odrobinę słuchu. Niewiele lepiej było z wieńczącym to nieudane przedsięwzięcie, zbiorowym wydaniu „Amazing Grace”, gdzie fałszowaniem zajęło się kilkoro, skądinąd znanych wykonawców. Widzowie byli wyraźnie znudzeni i zniesmaczeni, ja też.

Sobotniego koncertu „Country po polsku” słuchało się nieco lepiej, ale wybitnym przeżyciem zdecydowanie nie był. Wydaje się, jakby głównym celem jego autorów była produkcja czegoś, co będzie lekko spokrewnione z country, poza tym łatwe i przyjemne, w sam raz na sobotnią, wczasową potańcówkę. Żeby jakoś to powiązać z country, prawie w każdej piosence korzystano z pomocy świetnego Leszka Laskowskiego, który na gitarze stalowej nadawał im właściwy charakter. Skąd wziął się pomysł, by prezentować wyłącznie stare piosenki, mające niejednokrotnie premierę w Mrągowie już na pierwszych piknikach? Czy decydemtom zależało na tym, by pokazać, że wykonawcy zajmujący się country nic od tego czasu nie napisali? Gdyby jeszcze nowe interpretacje były wybitne, albo choć wnosily powiew świeżości... Nic z tego. Ściągnięte do Mrągowa „twarze” spoza country, nie dały so-

bie rady, dając przykry pokaz zawodowej nijakości. Poza tym część wykonawców znów objawiła podstawowe braki warsztatowe, a niektórzy, podobnie jak w piątek, zwyczajnie fałszowali. Nie wierzyłem własnym uszom, że można być aż tak bardzo obok nutek, śpiewając prostą przecież piosenkę „Są takie dni w tygodniu”! W tej sytuacji pewnie lepiej się stało, że zapowiadana transmisja telewizyjna została znacznie skrócona...

Wnioski z dwóch dni transmisji w Polsce są mało optymistyczne. Bywało i w przeszłości, że TVP pokazywała jakiś sztuczny twór dla Pikniku, na przykład program z udziałem Rudi Szuberta i jego „Córka rybaka”, czy tym podobne „countrowe” piosenki i wykonawcy. Wszyscy jednak przymykaliśmy na to oko, bo z jednej strony telewizja sypała pieniędzmi, a po drugie cieszyliśmy się, że w okienku w ogóle była jakkolwiek relacja z Pikniku. Teraz, gdy zwyczajnie oddaliśmy Mrągowo w ręce agencji, która po prostu chce na tym zarobić, jego erozja przyspiesza w postępie geometrycznym. Najbardziej przykra jest pogłębiająca się tendencja rugowania wykonawców zajmujących się country na serio i zastępowania ich wątpliwymi gwiazdeczkami. Metoda jest tyleż prosta co brutalna: wystarczy zaproponować tak niedorzecznie małe pieniądze, by zespół czy wokalista odmówił z własnej woli przyjazdu. W zamian za to można wziąć kogoś przez organizatorów bardziej pożądanego i oczywiście droższego. Gdyby decydemtom naprawdę zależało na popularyzacji country, to w Polsce zobaczylibyśmy Alę Boncol, Tomka Szweda, Lonstara, The Medley i kilka innych, naprawdę interesujących artystycznie twarzy środowiska. A na razie dość przewrotne działanie pokazało nam złośliwą figę: countrowcy, daliśmy szansę, ale nie skorzystaliście. Jest was za mało, niewiele umiecie, byliśmy zmuszeni podierać się innymi, spadajcie! W przyszłym roku ostatni gasi światło.

Stangret



Murder On Music Row

## Atmosfera została

Wychodzi mi na to, że różne są widzenia Pikniku w Mrągowie. To telewizyjne przedstawione przez Stangreta, niestety, niewesołe, a że piątkową relację też obejrzałem w Polsce mogę tylko Stangretowi przytakiwać. Maryla Rodowicz w porządku, gwiazdy dla country bez blasku, pomysłu, koncepcji, jak zwykle w beznadziejnym repertuarze z każdym rokiem coraz mniej z country mającym wspólnego. Zupełnie nie rozumiem jaki ma sens powielanie niesprawdzających się schematów, na które nawet nie interesujący się muzyką country telewidzowie reagują wzruszeniem ramion – czy to jest country? – pytają.

Jak zwykle też nikt nie chce wziąć na siebie personalnej odpowiedzialności za to wątpliwe wydarzenie i podjąć jakiejś próby wyjaśnienia motywów i koncepcji, zatem nie wiadomo nawet do kogo mieć pretensje. Gorzej, że powtarzalność tego gwiazdorskiego koncertu nie rokuje żadnej nadziei, że kiedyś będzie lepiej. Krytyki czy choćby tylko uwagi nikt nie słucha, a pewnie za jakiś czas ukaże się w jakimś periodyku entuzjastyczna recenzja w myśl zasady, że historia jest nie taka jak jest, ale jaką ją przedstawia kronikarze. Media tworzą własną rzeczywistość w każdej dziedzinie naszego życia, więc dlaczego z Piknikiem i country miałyby być inaczej?

Przez ostatnie dwa lata na Piknik nie jeździłem nie czując jakiejś szczególnej potrzeby, w tym roku pojechałem pod presją sytuacji, też bez szczególnej chęci, z mieszanymi uczuciami, nucąc sobie piosenkę Steve'a Warinera Two Tearsdrops znaczącym jednym okiem płacząc z rozpaczem, a drugim ze wzruszenia.

Jednak ze wzruszenia, bo trochę w dawniejszych latach na Pikniku przeżyłem i kiedy zanurzyłem się w mrągowskim tłumie wspomnienia odżyły. Cóż, tak działają doroczne imprezy, które spozstrzega się przez pryzmat poprzednich. Nawet jeśli jest źle, to siła lat podnosi emocje.

Piknik to przecież nie tylko koncerty w amfiteatrze, ale też barwny tłum na ulicach Mrągowa, znajomi spotykani na promenadzie, otoczka, atmosfera, o której wspominał dzielący jak zwykle z Czarkiem Makiewiczem (w tym roku też z Tomkiem Szwedem) stoisko Wojciech Cejrowski. Ta atmosfera właściwie się nie zmienia, jest jakby od tego, co dzieje się na scenie niezależna.

Jak zawsze patrzę na te tysiące ludzi w Mrągowie zastanawiając się, gdzie znikają po zakończeniu imprezy, czy roztapiają się w naszej codzienności i countrowy zew odzywa się w nich ponownie dopiero w końcu lipca, czy też słuchają country, noszą je w sercu rozproszeni w obojętnej na tę muzykę rzeszy Polaków? Ilu z nich to przypadkowi przechodnie, dla ilu Piknik jest celem samym w sobie, ilu im country rzeczywiście w duszy gra? Jakby nie było, ci ludzie są i w tym względzie Piknik pozostaje sobą. Nadal jest zjawiskiem socjologicznym, nawet jeśli ze zjawiskowością artystyczną gorzej.

Piknikowej atmosfery nie przekazuje żadna telewizja, nie do końca przekazywały ją nawet nagradzane na międzynarodowych festiwalach reportaże, bo po prostu trzeba odetchnąć tym powietrzem, otrzeć się o tych ludzi, być tam. Wydaje mi się, że Piknik przetrwał właśnie dzięki temu anonimowemu tłumowi, bo w każdym rachunku ekonomicznym wychodzi, że bez względu na to, co na scenie ten tłum będzie, więc przedsięwzięcie z pewnością się opłaci, ludzie przyjadą, trzeba więc coś zrobić.

Dobre to i złe. Dobre, bo Piknik broni się jeszcze i chyba nie ma racji Stangret pisząc, że w przyszłym roku ostatni zgasi światło, złe, bo skoro ludzie i tak będą, to wystarczą im odgrzewane dania czy też menu zamówione w innej restauracji. Może tu jednak jest pewna zauważalna zmiana, bo wygląda mi na to, że obecna amfiteatrowa publiczność nie jest już w stanie wołać – piknik dla countrowców i wysłać przypadkowych artystów do domu. Skonsumują co im dadzą, jakby bez oczekiwań na coś lepszego. Jakoś nikt nie ma ochoty na bunt.

Tymczasem słabość artystycznej oferty Pikniku to nie tylko przypadkowe w country gwiazdy w niecountrowym repertuarze, ale też średnia oferta podmiotów uznawanych za countrowe. Colorado, Grupa Furmana, Honky Tonk Brothers, The Medley, Czas na Grass to zespoły solidne, nie schodzące poniżej przyzwoitego poziomu, ale na tyle wiem, czego się po nich mogę spodziewać, że raczej mnie nie zaskoczą. Lonstar to nasza legenda nie zamierzająca prędko przejść do historii, o czym świadczy grad dyliżansowych nagród, ale ja już wiem, kto to jest Lonstar. Wiem też, kim są Tomek Szwed, Czarek Makiewicz, Paweł Bączkowski i Ala Boncol – wykonawcy, którzy w tym roku nie mieli swoich reci-

tali na głównej scenie, w przypadku Ali Boncol jej nieobecność to najpoważniejsza luka w Pikniku, skomentowana buzeniem publiczności, którą jeszcze na taki gest stać. Wszyscy wymienieni to nasza countrowa esencja, ale bez złośliwości zauważę zalewana wrzątkiem, który już raz. To jeszcze jest siła, ale już nie moc.

Poza tą uznaną od lat countrową czołówką wiele więcej nie ma. Było za to kilka podmiotów, które powinny się poddać przepustkowej próbie, a nie wchodzić na scenę od kuchni. Część zapewne by tej weryfikacji nie przeszła.

Z niewymienionych dotąd podobał mi się rockabilowy koncert Party Tour, zespołu też od dawna obecnego na mrągowskiej scenie, czasami krytykowanego, aczkolwiek w tym roku dzięki nim zaistnieli nad Czosem Buddy Holly i The Crickets czyli brzmienie, którego w historii country pominąć nie można. Innym jasnym punktem był Babsztyl, który poruszył dość spokojną publiczność, okazało się, że mającą siłę wymusić bis.

Żałuję, że nie udało mi się być na występie Manson Bandu także, że spóźniłem się na przepustkowych laureatów The Trace i Zofię Jastrzębską.

Zacząłem przyjeżdżać na Piknik ze względu na amerykańskie gwiazdy. Bywały kiedyś te z pierwszych miejsc list przebojów, w tym roku ponownie pojawiła się Gail Davies. Koncert był, jak się można było spodziewać, perfekcyjny, wzbogacony o solowe piosenki znakomitego gitarzysty Chrisa Scruggsa (prawie syn Gail i wnuk Earla) i świetnej Patty Mitchell. Gdybyż tak jeszcze ktoś zza oceanu, choćby koncertująca w tym samym czasie w Crappone Jo Dee Messina...

Wspomnę jeszcze czeski Drops połączony z Mariuszem Kalagą i niemiecki Trailhead, zwłaszcza ten drugi, całkiem przyzwoity, ale w Country Europie bywało takich zespołów na Pikniku wiele.

Zapewne inne będą opinie fanów konkretnych zespołów, czy tych, którzy przyjechali na Piknik pierwszy raz i odurzyła ich atmosfera, ale mnie niewiele w amfiteatrze poruszyło. Nawet rozdanie Dylizansów, które zwłaszcza bez Ali Boncol było niepełne, choć sympatycznie, że nagrodę zespołowi roku czyli Lonstar Bandowi wręczał ambasador USA. Serce mi natomiast rosło, kiedy patrzyłem na rozwijające się z każdym rokiem miasto Mrągowo. Tu naprawdę warto przyjechać nie tylko na Piknik.

## Piknik na zdjęciach

Konkurs dla dzieci i młodzieży  
Przepustka do Mrągowa



Krystyna Mazur – laureatka konkursu dla dzieci i młodzieży



Agata i Gustaw Bzinkowscy – laureaci konkursu dla dzieci i młodzieży



Zofia Jastrzębska – przepustkowa rewelacja



The Trace – laureaci Przepustki do Mrągowa



Electric Roosters - powrót

## Amfiteatr



Czas na Grass



Honky Tonk Brothers



Grupa Furmana



Lonstar Band



Babsztyl



Paweł Bączkowski i Przemek Myszowski

## Dyliżanse



Lonstar z nareczem Dyliżansów



Ambasador USA Victor Ashe wręcza Dyliżans dla Lonstar Bandu, odbiera Mirek Borkowski



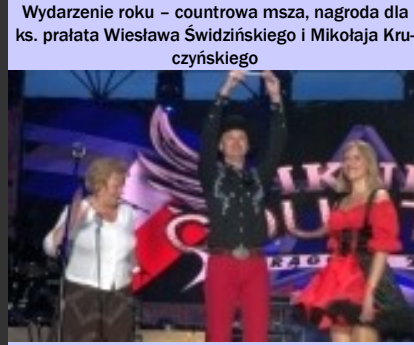
Dyrektor Krzysztof Majkowski i Dyliżans dla najlepszego instrumentalisty, Leszka Laskowskiego



Czarek Makiewicz odbiera nagrodę dla wokalistki roku w imieniu Ali Boncol



Wydarzenie roku – countrowa msza, nagroda dla ks. prałata Wiesława Świdzińskiego i Mikołaja Kruczyńskiego



Taneczna grupa roku – Strefa Country, nagrodę wręcza burmistrz Otolia Siemieniec

## Przeciw a nawet za

Było ogólnie, teraz trochę szczegółowiej. Na początek lista piknikowych słabości.

**Fatalny dobór piosenek w koncercie gwiazdy dla country.** Jeśli już kompromis tego typu jest konieczny, to jednak nie można podawać za countrowe piosenek Amy McDowell, Michaela Jacksona czy Carole King. Kasię Kowalską wolalbyśmy usłyszeć choćby w nagrodzonej Grammy piosence Stay niz w repertuarze Brendy Lee, a ciekawostką było usłyszeć męskie wycie w I Will Always Love You, bo kobiecych słyszałem wiele, jako że nikt jeszcze nie podrobił wykonania Whitney Houston. Lepiej już było sięgnąć po oryginał Dolly Parton, jednak łatwiejszy. W tym koncercie miała też miejsce największa piknikowa porażka czyli Blue Bayou w wykonaniu Klaudii (internautów informuję, że Klaudia nie przechodziła przez Przepustkę do Mrągowa, więc niech nie insynuują nieobiektywności jury). Kończące ten koncert Amazing Grace lepiej było zastąpić przez Panie zmiłuj się nad nami, byłby polski akcent.

**Brak indywidualnych występów Ali Boncol, Tomka Szweda i Czarka Makiewicza.** Przy dobrej woli zapewne udałoby się dojść organizatorom do porozumienia z Alą Boncol, Tomkiem Szwedem nie jest konferansjerem tylko bardem, a Czarek Makiewicz jedną nogą jest w Babsztyle, ale drugą w Koltersach, o czym można się było przekonać w czasie koncertu na mieście.

**Brak polskich nowych, ciekawych artystów.** Co prawda w tej materii możemy się spodziewać wiele dobrego po The Trace i rewelacyjnej Zofii Jastrzębskiej, może za jakiś czas też po laureatach konkursu dla dzieci i młodzieży: Krystynie Mazur i rodzeństwie Bzinkowskich, ale to nadal zbyt mało. W tej sytuacji można było dać więcej scenicznego czasu Marysi Gorajskiej, która w koncercie gwiazd rozplynęła się w ogólnej nijakości. Zauważę też, że kolejny raz nie pojawił się na scenie Jukebox.

**Brak współczesnej amerykańskiej gwiazdy,** choć dzięki Gail Davies za dopuszczenie do głosu Chrisa Scruggsa i Patty Mitchell. Tego właśnie brakuje mi w występach Lonstara czy Szweda. Kiedyś urozmaicały je Marysia Staszek czy Kasia Szubartowska, obecnie nikt.

**Zbyt wiele podmiotów, które powinny poddać się wcześniej weryfikacji przepustkowej.** Pewnie się narażę, ale

wymienić je muszę: Klaudia, Bodar, Jurek Paterski, także Urszula Chojan, choć w tym ostatnim przypadku pewnie by do weryfikacji doszło. Niby w obecnej dobie organizator imprezy ma pełne prawo zapraszania kogo tylko chce, ale przecho-dzenie przez Przepustkę było dobrym obyczajem, który warto by było zachować. Przypomnę, że kiedyś po zmianie zespołu przez Przepustkę dobrowolnie przeszła Kasia Bochenek, a Krzysz Romaniszyn, w końcu syn jednej z głównych ówczesnych organizatorek imprezy, dostał się na główną scenę bodajże dopiero za trzecim razem. Zapewne miała tu znaczenie przepustkowa przerwka, więc może dobry obyczaj powróci.

Z uwag natury technicznej, zbyt wiele oślepiających świateł na scenie i ustawienie głośników powodujące słyszenie nadmiaru basów w pierwszych rzędach, czyli na tych najdroższych miejscach.

A co było dobre?

Dobrze, że Piknik nadal się odbywa i mimo wszelkich słabości jeszcze się broni. Nadal też gromadzi największą liczbę polskich wykonawców country, choć spycha się ich na dni niatelewizyjne czy gorsze godziny występu.

O nadziejach już pisałem. Na Przepustce zaskoczyli pozytywnie The Trace i oby nadal się rozwijali. Rewelacją okazała się Zofia Jastrzębska specjalizująca się w wykonaniach tradycyjnej muzyki country, czyniąca to w sposób tak podobny oryginałom, że kiedy nadeszła na konkurs demo, jury miało wątpliwości, czy to naprawdę ukrywająca się dotąd gdzieś w Polsce artystka, czy też za-szła pomyłka i dotarł do nas jakiś amerykański oryginał. Okazja do posłuchania Zofii Jastrzębskiej nadarzy się już za tydzień we Fromborku. Wspomniałem już też o nadziejach w postaciach Krystyny Mazur i Agaty oraz Gustawa Bzinkowskich. Jeśli nie zwolnią tempa pracy to za rok może być ciekawie.

Pozytywem jest też opisywana już piknikowa atmosfera. Ta piknikowa otoczka zaczyna przybierać też konkretne kształty w tradycyjnych już występach na mieście w nowym amfiteatrze na placu Unii Europejskiej, countrowej mszy, koncertach na przyczepie na kempingu Cezar czy w westernowym miasteczku Mrongoville. Ten potencjał nie jest jeszcze w pełni zagospodarowany i skoordynowany, ale ma ciekawą dynamikę rozwojową, więc wygląda to optymistycznie.

Optymistycznie też wyglądały odby-

wające się przed Piknikiem konkurs dla dzieci i młodzieży oraz Przepustka do Mrągowa, zwłaszcza w kontekście deklaracji organizatorów co do współpracy i poszukiwania młodych countrowych talentów. Nawiasem mówiąc, informuję wszystkich krytykujących organizatorów, że są to ludzie rozsądni i znający się na rzeczy, stąd trudno mi nawet sobie wytłumaczyć niektóre z efektów ich działań.

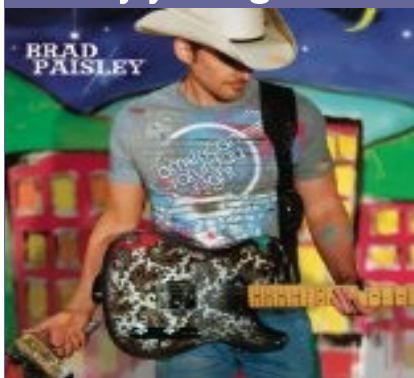
Niewątpliwie ma tu sporo do rzeczy rynkowy kryzys i fakt, że dla agencji tworzącej Piknik jest to jedna z wielu organizowanych imprez, a nie jedyna, jak dla wielu fanów. Pozostaje mieć nadzieję, że sprawy ekonomiczne się poprawią, a i na głos countrowego środowiska organizatorzy będą bardziej wyczu- leni.

Mrągowski Piknik pozostaje jedyną obecną w ogólnopolskich mediach imprezą country w Polsce, stąd też z punktu widzenia człowieka zajmującego się muzyką country jest istotne, jaki obraz tego gatunku idzie w kraj. Znowu niestety będę musiał tłumaczyć niecountrowym znajomym, że to nie jest tak, jak telewizja pokazała. Szkoda, bo gdyby było nieco więcej medialnej wyobraźni, można by było widzom przedstawić znacznie ciekawszą propozycję, bardziej stylową i reprezentatywną.

Wydaje mi się, że tak ci, którzy jadą na Piknik, czy włączają telewizor spodziewają się na Pikniku Country country właśnie. Tym samym w relacji z Pikniku country obawiać się raczej nie należy i błędne jest myślenie, że im bardziej upodobnimy country do popu, im więcej nadamy znanych powszechnie piosenek, im więcej zaangażujemy gwiazd, które nie brzydzą się country, tym bardziej do country przekonamy nieprzekonanych.

Efekt jest raczej odwrotny, bo piknikowe relacje pokazują głównie brak charakteru propozycji a nie ich uniwersalność. Country jest uniwersalne, jest szeroko obecne na świecie właśnie dzięki swojej countrowości, przez jednych odbieranej jako propozycja artystyczna i kulturowa, przez drugich jako swojego rodzaju egzotyka. Pozytywne czy negatywne reakcje występują jednak w odniesieniu do country, a nie do jego braku. Jeśli Piknik w Mrągowie upodobni się do innych festiwali, medialnie zniknie, rozmyje się. A szkoda by było, bo ta piknikowa osobność jest i wartością, i siłą.

## Płyty Stangreta



### Brad Paisley American Saturday Night

Jak to często u Amerykanów bywa, wszystko zaczęło się od gitary ofiarowanej Bradowi przez dziadka. Potem był chór kościelny, zawsze dobra lekcja śpiewu, a jeszcze później lekcje gitary u profesjonalnego muzyka. Ten szybko zorientował się w niezwykłych uzdolnieniach chłopaka i zachęcał z całych sił do podjęcia twórczej drogi. Brad usłyszał go i gdy miał dwanaście lat założył pierwszy własny zespół, który wykonywał nie tylko usłyszane w radiu przeboje, ale też własne utwory młodocianego założyciela. Przeprowadzka z rodzinnej Zachodniej Wirginii do Nashville była oczywista, choć trochę jeszcze potrwało, zanim młodzieniec znalazł się w orbicie zainteresowań łowców talentów.

Pierwszy album, *Who Needs Pictures*, nagrał w Nashville w 1999 roku. Gdy zaczął błyskawicznie piąć się w górę list przebojów, osiągając złoto, a potem platynę, wiadomo było, że Brad osiągnął szczytu. Dziś osiadł na nim zdecydowanie i stał się bezsprzecznie wielką gwiazdą, skoro wydana ostatniego czerwca *American... jest jego ósmym albumem*, a łączny nakład dotychczasowych wynosi grubo ponad 10 milionów egzemplarzy. Do tego trzy razy ACM, a CMA dwa razy, uznawały go za wokalistę roku.

Brad jest człowiekiem wyjątkowo stałym w poglądach i szybko przyzwyczajają się do ludzi. Jego producent, Kevin Freeman, pracuje z nim od nagrania pierwszego singla, podobnie jak niemal wszyscy muzycy, dlatego porozumiewa się z nimi błyskawicznie. Przy okazji należy dodać, że Paisley sam jest wybornym gitarzystą, a także współautorem swych przebojów. Podobno zaprasza współpiszących do swojej posiadłości na farmie pod Nashville i tam, w kilku pokojach,

wszyscy tworzą poszczególne utwory w tym samym czasie. Najświeższy album został nagrany w znanym Blackbird Studio, należącym do Martiny McBride i jej męża.

Brad zdecydowanie nie należy do eksperymentatorów country. Przeciwnie, jego repertuar kojarzy się z country środka, z honky-tonk i balladami, z solidnością warsztatową, którą reprezentuje zarówno jako autor, jak też wokalista i muzyk. Miewa też bardzo dowcipne teksty i zawsze starannie opracowane recitale. Album poprzedził świetnie przyjęty singiel z balladą *Then*. Żeby nie trzymać Państwa w niepewności, od razu powiem, że *American Saturday Night* to bardzo dobra i ciekawa płyta, na której roi się od ciekawych pomysłów, a nastrój co chwilę zmienia. Na pewno Brad jest tradycyjny, ale i tu znalazło się kilka wymiatających, wręcz rockowych solówek gitarowych, jakich nie powstydziliby się muzycy z grup awangardowych. Wszystko to jednak jest znakomicie przemyślane, zaaranżowane, zagrane i zaśpiewane. Bez tego nikt nie zwróciłby uwagi na tego przystojniaka o wielkich, ciemnych oczach, dysponującym miłym i mocnym tenorem. Mówi się, że Brad tworzy udany pomost między młodą publicznością żądną opisu świata swoimi oczami, a countrowymi „korzeniami”, dla których nawet gitara elektryczna brzmi lekko podejrzanie. Paisley rzeczywiście godzi wszystkich, jest ponadpokoleniowy. Któż może powiedzieć, że nie ma racji, gdy śpiewa o amerykańskiej sobotniej nocy, jedynej w ciągu tygodnia, kiedy można zapomnieć o obowiązkach i poszaleć na całego? Brad Paisley od miesiąca objeżdża 41 miast w USA i Kanadzie w ramach akcji promocyjnej nowego albumu. Spokojna głowa, gdy ją skończy, może go sprzedać w ilości większej, niż jakiegokolwiek dotąd!

#### Piosenki na płycie

American Saturday Night  
Everybody's Here  
Welcome To The Future  
Then  
Water  
She's Her Own Woman  
Welcome To The Future (Reprise)  
Anything Like Me  
You Do The Math  
No  
Catch All The Fish  
Oh Yeah, You're Gone  
The Pants  
I Hope That's Me  
Back To The Future



## Alan Jackson w Europie

Informacja dość elektryzująca, jako że jeden z dwóch aktualnych countrowych filarów (obok George'a Straita) rzadko koncertuje poza Stanami Zjednoczonymi. Właściwie nie ma takiej potrzeby, ponieważ jego amerykańskie koncerty gromadzą stadiony publiczności i każda przerwa w takiej trasie to straty finansowe. Można więc przypuszczać, że nieprędko będzie kolejna okazja posłuchania Alana bez udawania się za ocean.

Kariera Alana Jacksona trwa nieprzerwanie od początku lat dziewięćdziesiątych (debiut w 1987 r., album *New Traditional*). Wymienie tylko tytułów najpopularniejszych piosenek Alana Jacksona zajęłoby sporo miejsca. Miał już ponad 30 numerów jeden na listach przebojów, a takie piosenki jak *Don't Rock The Jukebox*, *Chattahoochee*, *Midnight In Montgomery* oraz wiele innych weszły do kanonu muzyki country.

Bardzo istotnym momentem w karierze Alana Jacksona stała się piosenka *Where Were You* napisana tuż po tragedii 11 września. Od tego momentu Alan Jackson stał się jednym z najważniejszych amerykańskich bardów wychodząc poza rolę piosenkarza country, czy jak sam o sobie śpiewa – autora prostych piosenek.

Długa jest też lista nagród, które zdobył wykonawca. Są na niej tytuł Artysty Roku CMA i nagroda Grammy za piosenkę *Where Were You*.

Informację o europejskich koncertach Alana Jacksona można znaleźć na stronie [alanjackson.no](http://alanjackson.no). Na koncert wybiera się wielu polskich fanów.





Stowarzyszenie Muzyki Country informuje, że składki. pozostają w tej samej wysokości co dotychczas, czyli 50 zł, wstępujący dodatkowo 25 zł. Numer nowego konta SMC:

19 1060 0076 0000 3200 0093 5637

\*

DROGA E-77 - RoutE 77 i Polskie Country w Internecie - sprzedaż wysyłkowa płyt CD i kaset z muzyka country [www.polcountry.medianet.pl](http://www.polcountry.medianet.pl), [www.country.art.pl](http://www.country.art.pl), [www.country.medianet.pl](http://www.country.medianet.pl) lub listownie: Zygmunt Chojnacki - Bronikowskiego 4a/6 02-796 Warszawa.

\*

#### Radia i telewizje

**Piekary** sr. 20,10 Magazyn muzyki country i folk Antek Kreis,

**Radio Kielce** wt. 20,08 Andrzej Wilkos Od country do bluesa.

**Radio Warszawa** (106,2 FM) Pon. 18,30 Country Club Jerzy Głuszyk, Maciek Świątek, telefon do audycji: 670 10 10 lub 670 10 00.

**PR 1** pt./sob.. 02,05 Nowości muzyki country, Jerzy Głuszyk,

**Radio Katowice** pon. 22,15 audycja Kajetana Berezowskiego.

**Radio 5** (Suwałki, Ełk) sr. 20,30 Moje country granie, Marek Szabłowski.

**Radio eR** sob. godz. 9,00 – Honky Tonk w Radiu eR – ks. Krzysztof Podstawka, Jan i Paweł Achremowicze

**Radio Hobby** 89,4 fm, czw. godz. 22,00 – Mikołaj Kruczyński, Kuba Fabisiak – Parę słów, parę nut

**ChelmoFm** – wt. 18,00 - Tomasz Jaromkiewicz „Teacher”

#### linki

[smcountry.pl](http://smcountry.pl)  
[polcountry.medianet.pl](http://polcountry.medianet.pl)

[saloon.pl](http://saloon.pl)  
[www.cdstudio.pl](http://www.cdstudio.pl)

[cmt.com](http://cmt.com)

[gactv.com](http://gactv.com)

[billboard.com](http://billboard.com)

[countrystandardtime.com](http://countrystandardtime.com)

[cmaworld.com](http://cmaworld.com)

[www.ibma.org](http://www.ibma.org)

#### Radia i teledyski

[gotradio.com/downhomeden.aspx](http://gotradio.com/downhomeden.aspx)

[181.fm/](http://181.fm/) (Kickin' Country)

[Soundpedia](http://Soundpedia)

[bluegrasscountry.org](http://bluegrasscountry.org)

[Americana Roots](http://Americana Roots)

[Yahoo Music Video Country](http://Yahoo Music Video Country)

PROMENADA  
Centrum Konferencyjno-Rekreacyjne  
nad Zalewem Zegrzyńskim

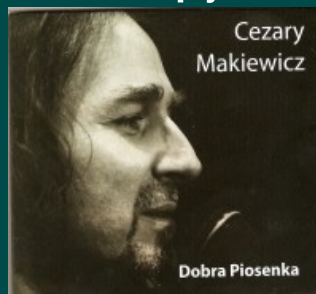
## COUNTRY SALOON STYLOWA RESTAURACJA

WHISKY BAR  
KOMINEK  
SHOW COOKING GRILL  
AMERYKAŃSKI KLIMAT I SMAK

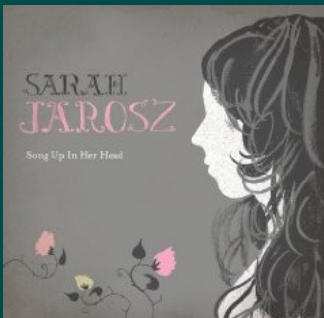
ZAPRASZAMY  
godziny otwarcia : 10.00 - 22.00

ul. Spacerowa 35, Białobrzegi,  
tel.: 022 768 04 25, [www.promenada-hotel.pl](http://www.promenada-hotel.pl)

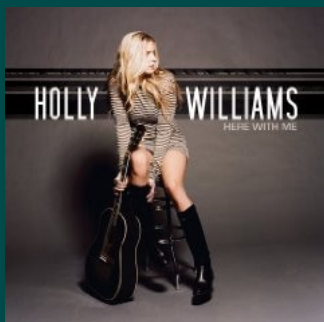
### Nowości płytowe



**Cezary Makiewicz – Dobra piosenka**  
jedyna piknikowa nowość



**Sarah Jarosz – Songs Up In Her Head**



**Holly Williams – Here With Me**

### Strony internetowe polskich wykonawców country

[Alicja Boncol i KoAlicja](#)  
[Czarek Makiewicz](#)  
[Honky Tonk Brothers](#)  
[Coach](#)  
[Colorado Band](#)  
[Dixie Rose](#)  
[Rodeo](#)  
[Grupa Furmana](#)  
[AWRA i Marysia Gorajska](#)  
[AWRA i Marysia Gorajska \(2\)](#)  
[Drink Bar](#)  
[Janusz Tytman](#)  
[Johnny Walker](#)  
[Black Horse](#)  
[Lonstar](#)  
[Paweł Baczkowski](#)  
[Strefa Country](#)  
[Leszek Laskowski](#)  
[Friends In Low Places](#)  
[Tomek Szwed](#)  
[Whiskey River](#)  
[Czas na Grass](#)  
[Party Tour](#)  
[New Shade](#)  
[Alabama Band](#)  
[Hello](#)  
[Mariusz Kalaga](#)  
[The Medley](#)  
[Konrad Milczarski](#)  
[Manson Band](#)  
[The Trace](#)  
[West Side](#)  
[Conner](#)  
[Urszula Chojan & Gama Country](#)  
[Konwój](#)  
[Hello](#)  
[Bodar](#)

## Dotychczasowi Zdobywcy Dyżansów

### ARTYSTA ROKU

1998 - Tomek Szwed  
1999 - Tomek Szwed i Full Service  
2000 - Tomek Szwed  
2001 - Strefa Country  
2002 - Lonstar  
2003 - Ala Boncol  
2004 - Ala Boncol  
2005 - Ala Boncol & KoAlicja  
2008 - Lonstar

### WOKALISTA

1998 - Czarek Makiewicz  
1999 - Tomek Szwed  
2000 - Tomek Szwed  
2001 - Mariusz Kalaga  
2002 - Lonstar  
2003 - Marcin Rybczyński  
2004 - Czarek Makiewicz  
2005 - Lonstar  
2008 - Lonstar

### WOKALISTKA

1998 - Ala Boncol  
1999 - Ala Boncol  
2000 - Ala Boncol  
2001 - Kasia Bochenek  
2002 - Kasia Bochenek  
2003 - Ala Boncol  
2004 - Ala Boncol  
2005 - Ala Boncol  
2008 - Ala Boncol

### ZESPÓŁ

1998 - Coach  
1999 - Coach  
2000 - Colorado, Grupa Furmana  
2001 - Grupa Furmana  
2002 - Honky Tonk Brothers  
2003 - Honky Tonk Brothers  
2004 - Colorado  
2005 - Honky Tonk Brothers  
2008 - Lonstar Band

### NOWY GŁOS

1999 - Andrzej Trojak  
2000 - Wojtek Kucharski  
2001 - Magda Krzywda  
2002 - Sonia Lelek  
2003 - Marysia Gorajska  
2004 - Mirek Rupała  
2005 - Krzysztof Bolewski

### NOWY ZESPÓŁ

1998 - Homeless Coyotes  
1999 - Grupa Furmana  
2000 - Halio Band  
2001 - Black Horse

2002 - Honky Tonk Brothers  
2003 - Hello  
2004 - Vermond City  
2005 - Rawa Country Band  
2008 - Alabama

### PIOSENKA

1998 - Nie chcę być aniołem Krzysztof Gabłoński, Paweł Gabłoński wyk. Ala Boncol Fair Play  
1999 - A może to wiatr? Adam Szewczyk wyk. Magda Anioł,  
2000 - Początkująca kelnerka Aldona Tomek Szwed, wyk. Tomek Szwed,  
2001 - Jak ja nie lubię swojej roboty muz. i sl. Robert Rybczyński, wyk. Electric Roosters  
2002 - Najprostsza jest droga do domu muz. Grzegorz Bochenek, sl. Kasia Bochenek wyk. Kasia Bochenek.  
2003 - Pusta droga - muz. i sl. Robert Rybczyński wyk. Honky Tonk Brothers  
2004 - Wszystko ci wybaczam muz. Ala Boncol, Adam Wosz, sl. Bożena Smolnicka, wyk. Ala Boncol  
2005 - Co to jest to country - muz., sl. i wyk. Lonstar  
2008 - Do Sejn - muz., sl. i wyk. Lonstar

### WYKONANIE

1998 - Ala Boncol Fair Play Nie chcę być aniołem  
1999 - Magda Anioł - A może to wiatr?  
2000 - Tomek Szwed - Początkująca kelnerka Aldona  
2001 - Grupa Furmana - Modlitwa wracających  
2002 - Honky Tonk Brothers - Road Life Boogie  
2003 - Ala Boncol - Zabieraj łapy z mojego tyłka  
2004 - Lonstar - Długi kurs  
2005 - Ala Boncol - Drinka mógłby wypić świat

### WYKONANIE STANDARDU

1998 - Ala Boncol Fair Play - I Want To Be A Cowboy's Sweetheart  
1999 - Party Tour i Gang Olsena - Sweet Home Alabama  
2000 - Coach - Tennessee Waltz  
2001 - Ala Boncol - Daddy Can You See Me  
2002 - Lonstar - Muleskinner Blues  
2003 - Honky Tonk Brothers - Thank God For The Radio  
2004 - Anka Nyc i Hello - King Of The Road  
2005 - Honky Tonk Brothers - Forever And Ever Amen

### ALBUM

1998 - Polskie Trucker Country  
1999 - Co to jest? - Magda Anioł  
2000 - Mój los - Mariusz Kalaga  
2001 - Kredki - Grupa Furmana  
2002 - Tam jeszcze jest dobrze - Tomek Szwed  
2003 - Live In Lodz - George Hamilton V i Colorado  
2004 - Weekend za miastem - Colorado  
2005 - Nazywają mnie buntownikiem - Lonstar  
2008 - Co to jest to country? - Lonstar

### INSTRUMENTALISTA

1998 - Leszek Laskowski (git. stalowa)  
1999 - Leszek Laskowski (git. stalowa)  
2000 - Leszek Laskowski (git. stalowa)  
2001 - Dominika Jurczuk (skrzypce)  
2002 - Janusz Tytman (mandolina)  
2003 - Leszek Laskowski (git. stalowa), Janusz Tytman (mandolina)  
2004 - Leszek Laskowski (git. stalowa)  
2005 - Leszek Laskowski (git. stalowa)  
2008 - Leszek Laskowski (git. Stalowa)

### WYDARZENIE

1998 - Kathy Mattea w Mrągowie  
1999 - Kenny Rogers i Linda Davis koncert w Sali Kongresowej, Strefa Country i Coach Płonąca granica - widowisko muzyczno-taneczne  
2000 - Colorado i George Hamilton V - wspólna trasa koncertowa  
2001 - Ogień i dym - widowisko baletowe Strefy Country z muzyką Colorado,  
2002 - Nocny pociąg do Memphis widowisko na Pikniku w Mrągowie  
2003 - Koncert Gail Davies w Mrągowie  
2004 - Msza Country w Mrągowie  
2005 - Friends In Low Places - widowisko taneczne w Visaginas  
2008 - Msza Country w Mrągowie

### WSPÓŁPRACA WOKALNA

2000 - Party Tour i siostry Okapiec  
2001 - Lonstar & T. Szwed Knockin' On Heaven's Door  
2002 - Ala Boncol, Sonia Lelek, Kasia Szubartowska w Nocnym pociągu do Memphis  
2003 - Ala Boncol, Gail Davies Lovesick Blues  
2004 - Lonstar, Czarek Makiewicz, Marcin Rybczyński, Robert Rybczyński - I Saw The Light  
2005 - Lonstar & Tomek Szwed - Molly Malone

### ZESPÓŁ TANECZNY

2000 - Strefa Country  
2001 - Strefa Country  
2002 - Strefa Country  
2003 - Rodeo  
2004 - Rodeo  
2005 - Tabun  
2008 - Strefa Country

### BEZ BARIER

2000 - Syrbacy  
2001 - Syrbacy  
2002 - Michał Milowicz  
2003 - Michał Milowicz  
2004 - Mechanicy Szanty  
2005 - Perfect  
2008 - Babsztyl

### BEZ GRANIC

2008 - Suzie Candell